S p r a w o z d a n i e

z posiedzenia Komitetu Nauk Ekonomicznych PAN w dniu 13 października 2020 r.

Posiedzenie, które odbyło się w formie wideokonferencji, otworzył Prof. Bogusław Fiedor, Przewodniczący KNE PAN witając obecnych i dziękując im za przybycie. Po stwierdzeniu kworum (29 obecnych z 36 członków), Przewodniczący zaproponował następujący porządek zebrania:

1. Otwarcie posiedzenia
2. Przyjęcie porządku obrad
3. Przyjęcie protokołu poprzedniego posiedzenia (18 maja 2020 r.)
4. Uchwała w sprawie przyjęcia regulaminu Komitetu Nauk Ekonomicznych PAN
5. Sprawy czasopisma „Ekonomista" – finansowanie, sprawy własnościowe
6. Seminarium: *Gospodarka i społeczeństwo post-covidowe*: *spojrzenie ekonomisty i psychologa społecznego*
    a. wystąpienia wprowadzające: prof. Marian Gorynia (Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu) i prof. Dariusz Doliński (członek-korespondent PAN, Uniwersytet SWPS)
    b. dyskusja
7. Sprawy bieżące
8. Wolne głosy i wnioski, ustalenie terminu kolejnego posiedzenia
9. Zakończenie posiedzenia

Ad. 2. Obecni na sali członkowie KNE PAN jednogłośnie zaakceptowali proponowany porządek.

Ad. 3. Sprawozdanie z posiedzenia w dn. 18 maja 2020 r. przyjęto jednogłośne.

Ad. 4. Projekt regulamin KNE PAN był dyskutowany na posiedzeniu Prezydium KNE PAN na początku lipca. Uchwalono wtedy m. in. zmiany w strukturze KNE PAN polegające na rezygnacji z funkcjonowania Komisji ds. Nauki oraz Komisji ds. Współpracy Międzynarodowej, a następnie przesłano do projekt do konsultacji prawnej i Polskiej Akademii Nauk. W trakcie tego procesu zmian i poprawek przeoczono, że w końcowej wersji regulaminu, która została przesłana członkom KNE PAN przed dzisiejszym posiedzeniem, pozostawiono paragrafy 11 oraz 12 dotyczące obu wyżej wymienionych Komisji. W tej sytuacji Prof. Fiedor zaproponował autopoprawkę do regulaminu polegającą na rezygnacji w ostatecznej wersji regulaminu KNE PAN z dwóch przedostatnich paragrafów: 11 dotyczącego Komisji ds. Nauki oraz 12 dotyczącego Komisji ds. Współpracy Międzynarodowej, a dotychczasowy ostatni paragraf 13 staje się paragrafem 11. Autopoprawka oraz regulamin (Regulamin wraz z autopoprawką) zostały przyjęte jednogłośnie w formie uchwały.

Ad. 5. [pominięto]

Ad. 6 a. W części merytorycznej posiedzenia plenarnego profesor Marian Gorynia oraz profesor Dariusz Doliński wygłosili wystąpienia wprowadzające nt. *Gospodarka i społeczeństwo post-covidowe*: *spojrzenie ekonomisty i psychologa społecznego*.

Prof. Gorynia przestawił plan swojego wystąpienia, w którym skupi się na podejściu całościowym, systemowym kosztem głębokości ujęcia i szczegółów analizy, a zaakcentuje niektóre wybrane problemy (aspekty). Na początku pandemii COVID-19 dominowało zaskoczenie, przerażenie, zagrożenie, nieznany potencjalny rozmiar konsekwencji, czas trwania, co powodowało niepewność. Osobiście odrzuca postawę koronawirusowego negacjonizmu.

Prelegent rozpoczął od stwierdzenia, że wiemy niewiele, wiemy coraz więcej, ale nie jest tak, że nic nie wiemy. Przestawił cechy jakościowe pandemicznego kryzysu gospodarczego, z których jedną jest jego natura – ma on pierwotnie podłoże pozagospodarcze, wyniknął z innych sfer funkcjonowania cywilizacji. Symbioza sfery gospodarczej ze sferą zdrowia publicznego i sprzężenie zwrotne jakie między nimi występuje stały się oczywiste, a natura kryzysu dotyczy zarówno sfery podażowej, popytowej, jak i finansowej. Kolejną jego cechą są problemy definicyjne – choć trwa już od pół roku, to cały czas trwa dyskusja, jak go zdefiniować. Prelegent za dobrą uważa definicję zaproponowaną przez prof. Wojtynę „ostre, zróżnicowane sektorowo wyhamowanie działalności gospodarczej w reakcji na silny, słabo rozpoznany szok epidemiczny i wynikające z niego daleko idące decyzje administracyjne", aczkolwiek chciałby zaproponować uwzględnienie zróżnicowania nie tylko sektorowego czy branżowego, ale także zróżnicowanie przestrzenne w wyhamowaniu, a następnie odbudowie działalności gospodarczej.

Wśród najważniejszych cech kryzysu prof. Gorynia wymienił głęboką recesję, znaczną skalę spadków PKB i innych wskaźników dla świata i różnych regionów; zróżnicowanie branżowo-sektorowe; bardzo duży rozrzut poglądów i przewidywań na temat odbudowy, ciągu dalszego pandemii i w związku z tym potrzeba permanentnego aktualizowania prognoz niezbędnych dla prowadzenia polityki gospodarczej.

Jeśli w analizie potraktujemy pandemiczny kryzys gospodarczy jako czarny łabędź, to należy podkreślić, że równocześnie są też białe łabędzie, wcześniej znane, np.: konfrontacja USA z Iranem, wojna cybernetyczna właściwie w skali całego świata, złe relacje handlowe USA-Chiny promieniujące na całą gospodarkę światową, proces wyborów prezydenckich w Stanach Zjednoczonych, koszty zmiany klimatu i inne trendy środowiskowe, które podaje Roubini. Te wszystkie okoliczności – występowanie tylu czynników, tylu wymiarów - utrudniają prognozowanie skutków kryzysu, a także zarysowanie perspektyw jego pokonania.

Jeśli chodzi o poglądy ekonomistów na temat wychodzenia z kryzysu, to Prelegent podkreślił, że nie będzie zajmował się sferą zdrowotną, choć ma ona wielkie znaczenie. Hipotetyczne zachowania krzywych obrazujących dynamikę PKB poszczególnych krajów, również w skali świata, obejmują cztery ich kształty i wszystkie one mogą się jeszcze zrealizować i okazać użyteczne, jeśli nie do opisania kryzysu pandemicznego, to do pewnych jego fragmentów w niektórych krajach, regionach czy branżach: V-shaped recovery; U-shaped recovery; W-shaped double-dip recession; L-shaped Greater Depression

Prelegent podkreślił, że rynki finansowe zachowują się w sposób trudny do interpretacji – o ile gospodarki realne zachowują się w sposób bardzo zróżnicowany, to ta odbudowa „V-shaped recovery" stwarza wiele problemów trudnych do wyjaśnienia. Odczyt optymistyczny oznaczałby, że inwestorzy optymistycznie przewidują przyszłość i z wysokim prawdopodobieństwem oczekują V-shaped recovery w sferze realnej gospodarki, ale jak wiadomo rynki mają liczne ograniczenia i jednym z nich jest to, że przy tego rodzaju kryzysach poleganie na wycenie rynkowej nie jest chyba dobrym rozwiązaniem.

Prelegent przedstawił kilka bieżących danych na temat prób kwantyfikacji skutków gospodarczych pandemii. Występują bardzo duże różnice spadków w zatrudnieniu, a właściwie stopie bezrobocia dla poszczególnych krajów – prognozy OECD na 2020 przewidują duży spadek od 8-10% w USA, nieco mniej w Hiszpanii, W. Brytanii i Kanadzie, dużo niższe spadki w Niemczech, Japonii i Australii (1-3%). W trwającej dyskusji na temat przyczyn tych różnic najczęściej największe znaczenie przypisuje się rozwiązaniom instytucjonalnym dotyczącym funkcjonowania rynków pracy. Prognozy przewidują średni spadek realnego dochodu per capita w gospodarkach OECD na koniec 2020 w stosunku do 2019 o 7-9%, jednak Prelegent podkreślił, że sytuacja w tym przypadku cały czas się zmienia, a stosunkowo pewne są tylko przewidywania, że wolumen handlu światowego ma się znacznie zmniejszyć na koniec roku 2020 w porównaniu z 2019 rokiem, o 6-12% (w zależności od ewentualnego nawrotu pandemii), co stawia wiele pytań co do przyszłości procesów globalizacji. Komentator *Financial Times* Mar-

tin Wolf napisał : „Znajdujemy się w samym środku najgłębszej recesji w czasach pokoju w ciągu ostatnich 150 lat, która ma dewastujący wpływ na gospodarkę światową”. *The Economist* ukuł pojęcie „90% economy”, które sugeruje, ż zakończeniu po kryzysu ekonomicznego gospodarka światowa i wielu krajów będą miały o 10% mniejsze niż na koniec 2019 roku. Według prognoz Goldman Sachs z września 2020 roku– globalny produkt brutto w 2020 zmniejszy się o 7-8% w stosunku do 2019.

Prof. Gorynia wyraził nadzieję, że kilka przedstawionych charakterystyk jakościowych i ilościowych w sposób wystarczający opisują ten kryzys gospodarczy, choć jest wiele znaków zapytania wymagających dalszych badań, gdyż nieznany jest jego przebieg w przyszłości.

W drugiej części wystąpienia Prelegent przedstawił reakcje polityki gospodarczej w skali poszczególnych państw i bloków gospodarczych na niespodziewany kryzys gospodarczy. Podstawowym celem było zwiększenie płynności w gospodarce ograniczonej nagle szokiem pandemicznym, do którego w szczególności przyczyniło się zjawisko lockdownu. W skali poszczególnych państw, Polski, Unii Europejskiej i gospodarek pozaeuropejskich uderza bardzo duże zróżnicowanie narzędzi pomocy (wielość, zróżnicowanie, trafność/adekwatność), które przez poszczególne państwa były dobierane indywidualnie.

Skala udzielonej i zadeklarowanej pomocy miała charakter bezprecedensowy, a jej porównywalność między krajami, między momentami czasu jest bardzo utrudniona:

- MFW – w skali gospodarek rozwiniętych łączne wydatki około 20% PKB (szacunki z czerwca 2020)
- W USA w tym czasie rozważano dalsze wydatki (5% PKB – republikanie, 15% PKB – demokraci)
- Deficyt budżetu centralnego w USA w 2020 około 18% PKB, a relacja długu do deficytu ma dojść do prawie 110% (sierpień 2020)
- MFW – skala dodatkowych wydatków na walkę z pandemią w skali świata to 11 bilionów USD (w wielu wypadkach 10 i więcej % PKB)

Mało jest ocen podsumowujących działania rządów poszczególnych krajów w reakcji na kryzys, np. prof. Kołodko wystawił ogólną średnią ocenę dla świata dobrą (4), podkreślając przy tym wielkie zróżnicowanie ocen poszczególnych krajów i zauważając w wielu programach (także w Polsce) nadmierną hojność części pomocy dla przedsiębiorców oraz postulując pomoc zwrotną zamiast dotacji, gdyż część firm-beneficjentów poradziłaby sobie bez nich.

Dzięki masowej polityce stymulacyjnej rządów udało się sprawić, według Roubiniego, że Wielka Recesja 2020 nie przekształciła się w Wielką Depresję. Prof. Gorynia podkreślił dużą rozbieżność ocen odnośnie do adekwatności (skali, sposobów, instrumentów) interwencji wykorzystanych w poszczególnych państwach w obliczu kryzysu, a także że katastrofa koronawirusa jest nie tylko kryzysem zdrowia publicznego, ale także wywołany nim, nierozerwalnie z nim powiązanym kryzysem gospodarczym. „Nigdy nie przywrócimy naszej gospodarki na właściwe tory… dopóki nie uporamy się z tym wirusem” (Biden). Jednak długi i deficyty będą się zwiększać. Będzie mało tolerancji dla następnej rundy „surowości” („austerity”) oraz redukcji poziomu lub stopy wzrostu wydatków publicznych. Niestety takie podejście zwiększa prawdopodobieństwo podwyższania podatków w przyszłości, zwłaszcza w przypadku deficytów finansowanych explicite albo implicite przez banki centralne (Wolf, FT)

W dyskusjach kryzysowych o reakcjach polityki gospodarczej wskazuje się potencjalne zagrożenia powikłaniami, takimi jak:

- Syndrom 3x3 – tempo wzrostu PKB wynosi mniej niż 3%, relacja deficytu do PKB przekracza 3%, a inflacja też jest wyższa niż 3%.
- Presja inflacyjna.
- Granice ekspansji fiskalnej i monetarnej – czy w ogóle istnieją?

- Zagadnienie/problem przechodzenia deficytów na przyszłe pokolenia, czym zdają się nie przejmować zwolennicy MMT – Modern Monetary Theory, która postuluje w zasadzie nieograniczone drukowanie pieniądza.
- Wzrost nierówności społecznych zarówno w skali poszczególnych krajów, jak i w skali świata i tym samym zakłócenie procesue ich wyrównywania, jakie miało miejsce w ostatnich dziesięcioleciach.
- Pytanie czy interwencje rządowe nie utrudnią zmian strukturalnych w gospodarce – firmy Zoombie, które nie przetrwałyby w warunkach czysto rynkowych bez pomocy państwa.

Kolejna kwestia, na którą Prelegent chciałby zwrócić uwagę, to jest kwestia środków, jakie można podjąć, aby nauki społeczne były w takiej sytuacji bardziej przydane, bardziej funkcjonalne. Istnieją bardzo radykalne poglądy zgłaszające nie tylko potrzebę, ale nieuchronność modyfikacji albo nawet rewizji sposobu uprawiania nauk ekonomicznych w aspektach ontologicznym, epistemologicznym i metodologicznym. Tu prof. Gorynia chciałby zasygnalizować tylko kilka zagadnień, które mogą stawać na porządku dziennym, a które pojawiły się w planowanej publikacji, której jest współautorem, jako postulaty wskazujące potrzebę rewizji czy przynajmniej modyfikacji podejścia nauk ekonomicznych w traktowaniu tych zagadnień: model człowieka gospodarującego (homo oeconomicus); pomiar i zarządzanie sprawnością biznesową (zysk versus rezyliencja); globalne łańcuchy dostaw; konkurencyjność międzynarodowa; równowaga ogólna; istota i pomiar bogactwa narodowego, globalizacja; ekonomia rozwoju. Zauważalny jest bardzo silny nurt postulujący przemyślenie na nowo makroekonomii.

Najbardziej jednak interesuje nas, co miałoby się stać w efekcie pandemii: problemy po stronie popytowej gospodarki, powstrzymywanie się przed wydatkami, nierówności społeczne i priorytet pełnego zatrudnienia. Pojawiają się w literaturze różne możliwe sposoby działania i zachowania, można powiedzieć różne doktryny, szkoły myślenia, za którymi zapewne pójdą środki polityki gospodarczej: drukowanie pieniędzy z myślą o podtrzymaniu wzrostu; priorytet dla polityki budżetowej i bodźców fiskalnych; polityka ujemnych stóp procentowych.

W uwagach końcowych prof. Gorynia wyartykułował kilka punktów. Kryzys pandemiczny, nazywany czarnym łabędziem, pojawił się wśród innych które można określić jako białe łabędzie, jednak z drugiej strony można traktować go jako ogniwo pasma „nieszczęść" ostatniego dziesięciolecia – światowy kryzys finansowy, Brexit referendum, wybór Trumpa, tendencje protekcjonistyczne, transformacja Chin w asertywną super potęgę. Wszystko to razem prowadzi do hipotezy, że mamy do czynienia z czymś, co niektórzy określają Nową Zimną Wojną (new cold war) (Wolf, FT). Drugie ważne pytanie, to jak ten kryzys pandemiczny ma się do istnienia gospodarki rynkowej czy gospodarki kapitalistycznej. Zdaniem Prelegenta charakter kryzysu pandemicznego nie podważa racji istnienia gospodarki rynkowej jako takiej, ale stanowi sygnał (ostrzeżenie) o potrzebie korekty „sposobu panowania" człowieka nad tym światem, eksponując najważniejsze wyzwania, takie jak klimat, środowisko, konsumpcjonizm, nierówności, długa perspektywa, jakość życia, oczywiście wszystko w długiej perspektywie, co najmniej kilkupokoleniowej.

Zmierzając w kierunku pewnego uogólnienia, prof. Gorynia jest przekonany, że pandemia Covid-19 we wszystkich jej wymiarach wskazuje czarno na białym na złożoność i kompleksowość cywilizacji ludzkiej, że świat jako całość to są naczynia połączone i w związku z tym istnieje potrzeba wielopłaszczyznowej koordynacji zapewniającej ład konieczny do budowania i korzystania z dobrobytu, gdyż nie może się to odbywać bez jasnego przywództwa i stosownej obudowy instytucjonalnej i to w skali świata.

Jeśli chodzi o globalizację, to Prelegent jest przekonany, że odejście od globalizacji rozumianej jako międzynarodowa współpraca gospodarcza (głównie wymiana handlowa i zagraniczne inwestycje bezpośrednie) z punktu widzenia efektywności ekonomicznej i dobrobytu nie wchodzi w rachubę; do rozstrzygnięcia pozostaje tylko jej intensywność; możliwe scena-

riusze globalizacji. Innym zagrożeniem długoterminowym na które prof. Gorynia chciałby zwrócić szczególną uwagę, to przyspieszone wdrażanie nowych technologii (Big Data, sztuczna inteligencja itp.), które obiecują większe bezpieczeństwo, ale jednocześnie mogą dawać władzom także możliwości większej kontroli społecznej. Prym wiodą Chiny, ale inne państwa mogą także poczuć uzasadnienie dla takich działań.

W literaturze przedmiotu obserwuje się wielkie zainteresowanie badawcze problematyką pandemiczną w naukach ekonomicznych, choć są to głównie publikacje publicystyczne (gdyż naukowe nie nadążają) np. (Solarz i Waliszewski 2020) – perspektywa finansów – Całościowe zarządzanie ryzykiem systemowym. Pandemia COVID-19; Szanse i zagrożenia dla Polski – Czy gospodarka jest skazana na długą recesję? (Rzońca, Halicki 2020).

Kolejną kwestią, którą Prelegent zasygnalizował, jest efektywność różnych odmian kapitalizmu w zmaganiach z pandemią – pojawiają się pierwsze opracowania wskazujące jak liberalne gospodarki rynkowe, koordynowane gospodarki rynkowe, gospodarki z kapitalizmem politycznym różną się od siebie pod względem zdolności do opanowania pandemii, solidarności w ponoszeniu konsekwencji pandemii, przejścia na pracę z domu, innowacyjności „pandemicznej" (szczepionki, lekarstwa), itp.

Zmierzając ku końcowi, Prelegent sformułował jeszcze dwie uwagi : pandemia powoduje i będzie jeszcze powodować ogromne zawirowania gospodarcze i polityczne. Zdaniem Prelegenta istnieją uzasadnione powody, że nie powinniśmy być łatwowiernymi optymistami. Wiele wskazuje na to, że świat który może się wyłonić po pandemii będzie jeszcze mniej kooperatywny i skuteczny niż ten, który był wcześniej. Jednak nie musi tak być. My ekonomiści jako naukowcy, ale także jako konsumenci, gospodarstwa domowe czy inwestorzy czy ewentualnie przedsiębiorcy, mamy wybory. I te nasze wybory będą miały wpływ na to, czy świat po pandemii będzie lepszy czy nie będzie lepszy.

Na zakończenie prof. Gorynia nawiązał do początkowego stwierdzenia, że o pandemii wiemy mało, wiemy coraz więcej, ale nie wiemy zbyt dużo, które chciałby zderzyć ze zdaniem z publikacji prof. Koźmińskiego w Plusie i Minusie z minionego weekendu „niezależnie od tego, że nie znamy przyszłości, przyszłość nie jest określona, przyszłość jest otwarta". Prelegent nie odbiera tej deklaracji jako swoistego nihilizmu, ale jako przejaw daleko idącej pokory.

Przewodniczący KNE PAN zaproponował, aby dyskusję przeprowadzić po obu wystąpieniach i przekazał głos prof. Dariuszowi Dolińskiemu, który podziękował za możliwość wystąpienia na posiedzeniu KNE PAN, zauważając, że choć wiele mówi się o interdyscyplinarności, to jednak niezmiernie rzadko się zdarza, abyśmy słuchali przedstawicieli innych dyscyplin. Zaznaczył, że jego wystąpienie będzie suplementem do tego, co mówił prof. Gorynia, gdyż chciałby pokazać perspektywę psychologiczną, ale oczywiście nie chce się koncentrować na zagadnieniach psychologicznych jako takich – wybrał te kwestie, które w jakiś sposób odnoszą się do ekonomii, chociaż być może nie zawsze bezpośrednio. W związku z tym zacznie od pozornie odległej od zagadnień ekonomicznych, mianowicie od kwestii zdrowia i zdrowia psychicznego. W latach siedemdziesiątych XX wieku zdrowie psychiczne definiowano w bardzo prosty sposób: mówiono, że zdrowy psychicznie człowiek to ktoś, kto ma adekwatne spojrzenie na samego siebie i świat w którym jest. Adekwatnie spostrzega, ocenia, rozumie, co dzieje się wokół i to jaki sam jest. Problem polegał na tym, że kiedy psychologowie zaczęli udowadniać tę tezę, to okazało się że jest zupełnie inaczej. W 1978 roku ukazał się artykuł *Sadder but wiser* poświęcony osobom depresyjnym, w którym badaczki pokazały, że te osoby są trafniejsze w swoich sądach niż osoby, które uważa się za zdrowe psychicznie (stanowiące większość społeczeństwa), a więc to nieprawda, że osoby depresyjne patrzą na świat przez czarne okulary, to ludzie zdrowi patrzą na świat przez okulary różowe. Od tego czasu w psychologii mówi się, że osoby zdrowe psychicznie, dobrze dostosowane, charakteryzowane są przez iluzje, które ułatwiają życie:

1. przecenianie własnych pozytywnych cech, co znajduje odzwierciedlenie w efekcie *better than average* (BTA) – każdy uważa, że jest lepszy od przeciętnego, co jest matematycznie niemożliwe, np. tylko 6% Polaków uważa, że reklama działa na nich bardziej niż na przeciętnego człowieka, większości uważa odwrotnie. Subiektywnie ludzie uważają się za lepszych od przeciętnej;
2. iluzja kontroli, iluzja wpływu na bieg zdarzeń, np. w chuchanie na kości przed ich wyrzuceniem, choć wynik rzutu jest zdarzeniem losowym. Ludzie traktują zdarzenia losowe jako sprawnościowe, takie na które chcą mieć wpływ;
3. nierealistyczny optymizm – Neil Weinstein stwierdził w swoich badaniach, że choć ludzie zdają sobie sprawę z tego, że w przyszłości ich i innych ludzi mogą spotkać różne złe i dobre rzeczy, to jednak większość uważa, że „złe rzeczy z większym prawdopodobieństwem zdarzą się innym, niż mnie, dobre - odwrotnie". Taki optymizm pomaga człowiekowi, gdyż uwalnia go od lęków, zmniejsza stres, powoduje, że nie myślmy nad tym, na co mamy niewielki wpływ, a co może nas w przyszłości spotkać (np. wypadki, choroby).

Jednak w przypadku rzeczywistego zdarzenia - katastrofy elektrowni atomowej w Czarnobylu - zarejestrowano w Polsce zjawisko odwrotne: nierealistyczny pesymizm. Większość Polaków była przeświadczona, że oni, osoby badane są bardziej niż przeciętny Polak narażeni są na podwyższone promieniowanie i mogą zachorować. Okazało się, że ten nierealistyczny pesymizm był korzystny, gdyż badani pesymiści przejawiali znacznie więcej zachowań prewencyjnych (częściej pili płyn Lugola, unikali wychodzenia na zewnątrz, produktów spożywczych które mogły być skażone), natomiast ci którzy przejawili realizm, a zwłaszcza niewielka grupka optymistów, kompletnie ignorowali te zagrożenia. Ten efekt wystąpienia nierealistycznego pesymizmu, kiedy pojawia się nieoczekiwane nagłe powszechne zagrożenie pojawił się również w badaniach Jerry'ego Burgera z USA, który zrobił konceptualną replikację badania zachowania Polaków po Czarnobylu.

Kiedy pojawia się pandemia, możemy łatwo zauważyć podobieństwo do takich zdarzeń jak katastrofa elektrowni atomowej czy też takich zdarzeń jak trzęsienie ziemi w Kalifornii badane przez Burgera. Pojawia się pytanie czy w przypadku pandemii ludzie również będą przejawiać nierealistyczny pesymizm, a więc dojdzie do załamania tej podstawowej ludzkiej iluzji, która zapewnia szczęście w normalnych sytuacjach. Zespół kierowany przez Prelegenta przygotował i przeprowadził badania na tej samej populacji studenckiej przed pierwszym przypadkiem w Polsce, tuż po jego ujawnieniu 4 marca i po kilku dniach. Pytano studentów, jakie jest prawdopodobieństwo, że zarażą się koronawirusem oni, a jakie jest prawdopodobieństwo, że zarazi się przeciętny student ich płci. Uzyskano nieco inne wzorce tych wyników dla kobiet i mężczyzn. Ogólnie cały czas rośnie pesymizm, ale ciągle utrzymuje się nierealistyczny optymizm. By ocenić, czy tak jest tylko w Polsce, czy też innych krajach, zespół prowadzi badania zarówno w Polsce jak i w Kazachstanie oraz Iranie, także na populacji studenckiej. Chodziło o dobranie bardzo różnych kultur, a więc mamy do czynienia z różnicami religijnymi, ekonomicznymi, cywilizacyjnymi, w dodatku w Iranie wirus pojawił się znacznie wcześniej i z dużą siłą, ale wyniki pokazują, że w Kazachstanie i Iranie ta iluzja nierealistycznego optymizmu jest jeszcze silniejsza niż w Polsce.

Badania były robione dwukrotnie dla zwiększenia trafności wewnętrznej badania, gdyż zawsze niekontrolowany czynnik może mieć wpływ na układ wyników (np. lockdown lub przeciwnie, czynniki sprzyjające optymizmowi gospodarczemu itd.). Ale gdy po trzech tygodniach zrobiono drugą falę badania, ten układ wyników kompletnie się nie zmienił, wszędzie odnotowano nierealistyczny optymizm. Badania przeprowadzono nie tylko na studentach, ale również na reprezentatywnych próbkach w USA, w Niemczech i w Polsce, uzyskując bardzo wyraźny efekt nierealistycznego optymizmu i w dodatku wykazano wyraźny związek nierealistycznego optymizmu z zaniedbywaniem zaleceń medycznych. Zespół robi także badania na lekarzach i personelu medycznym z 23 różnych krajów świata i okazuje się, że tutaj również

mamy bardzo podobny układ wyników, a więc nawet lekarze, osoby świadome, uważają że są mniej narażeni na zachorowanie niż inni lekarze. Co ciekawe, polscy lekarze demonstrują niższy nierealistyczny optymizm niż ich koledzy z innych krajów świata, co akurat jest dobrze, bo jest on powiązany z nierespektowaniem zaleceń i zachowaniami, które lekceważą zagrożenie. Prof. Doliński podkreślił, że jest to sytuacja, w której nasz wielki narodowy pesymizm i kultura narzekania, w której żyjemy, może nam wyjść na dobre.

Ostatnią grupą na której przeprowadzane są badania, to pracownicy branży usług (HoReCa) – kelnerów, barmanów, ludzi którzy pracują w usługach, głównie gastronomicznych w Polsce. Okazało się, że tu również notujemy nierealistyczny optymizm jeśli chodzi o zarażenie się koronawirusem, ale badamy także ich optymizm jeśli chodzi o utrzymanie się firmy, w której pracują, na rynku i zachowanie własnego zatrudnienia w porównaniu do przeciętnego Polaka zatrudnionego w branży gastronomicznej. Ludzi również tutaj wykazują dość wyraźny nierealistyczny optymizm, a także efekt *better than average* w odniesieniu do własnych kompetencji – że są lepszymi pracownikami niż inni. Jeszcze przed pandemią były opublikowane wyniki badań wskazujące, że ten efekt *better than average* w odniesieniu do młodych pracowników może być groźny dla firm, gdyż jest związany z oczekiwaniami szybkiego awansu i może implikować roszczeniowość pracowników.

Kolejną kwestię związaną z pandemią można by osadzić w teorii tożsamości społecznej Henriego Tayfela, w której zwraca się uwagę, że ludzie bardzo łatwo dzielą świat na dwie kategorie: my oraz oni. To pojawia się w naszych umysłach bardzo często, nie tylko kiedy myślimy o polityce: my i oni politycy, ale także oni studenci, my pracownicy akademiccy. Za tym podziałem idą konsekwencje: ludzie wspierają się w ramach grupy my i często przejawiają negatywne reakcje i oceny tej drugiej grupy: oni. Dlatego ludzie w galeriach noszą maseczki, a na weselach już nie, bo subiektywnie oceniają, że zarażenie może przyjść tylko z zewnątrz, od grupy obcych, a nie od grupy swoich.

Pytanie jak człowiek funkcjonuje w warunkach zagrożenia, niepewności i lęku spowodowanych pandemią? Ponieważ zagrożona jest wtedy jedna z najważniejszych motywacji człowieka, jaką jest motywacja kontroli poznawczej, a więc rozumienia świata, w którym żyje, możliwości przewidywania rozwoju wypadków, w związku z tym jest to znakomita pożywka dla różnych teorii spiskowych, które stają się dla wielu bardzo atrakcyjne, bo dają bardzo proste wyjaśnienie co dzieje i dlaczego, zapewniając tym samym zrozumienie świata, co z tego że błędne. Subiektywnie jest ono doskonałe i prawdziwe.

W czasie pandemii tworzy się także spirala lęku. Lęk powoduje działania, które tak naprawdę nasilają lęk. Prof. Doliński zauważył, że jeśli ludzie przeżywają lęk, to wszystkie informacje negatywne są subiektywnie bardziej wiarygodne, bo są zgodne z przeżywanym stanem afektywnym (lękiem). W związku z tym wiarygodne staną się *fake news*. Wydawałoby się że łatwo je odróżnić od prawdziwych, bo np. autor lub źródło są niewiarygodne, ale badania wykazały, że ludzie po pewnym czasie zapominają o źródle wiadomości i pamiętają tylko jej treść (efekt śpiocha). Badania w czasie pandemii pokazują bardzo ciekawe zjawisko polegające na tym, że następuje bardzo specyficzna zmiana wiary w naukę: u ludzi o poglądach liberalnych wzrasta zaufanie do nauki, natomiast u ludzi o poglądach konserwatywnych następuje spadek zaufania do nauki.

Prelegent przedstawił następnie kilka efektów na granicy psychologii z ekonomią. Jednym z nich jest klasyczny eksperyment Waltera Mischela, tzw. *test pianki* poświęcony umiejętności odraczania gratyfikacji w celu jej zwiększenia. W eksperymencie dziecko dostawało jedną piankę i mogło ją zjeść natychmiast, ale wiedziało, że może dostanie dwie, jeśli tą pierwszą zje dopiero po powrocie eksperymentatora. Michel wykazał, że dzieci które potrafiły odłożyć nagrodę w czasie, by zyskać większą, lepiej sobie radziły w dorosłym życiu. Sytuacje lęku i niepewności powodują, że ludzie mają silne nastawienie na zysk natychmiastowy niż większy, ale

odroczony. W pandemii dylemat: domek na działce natychmiast vs finansowe zabezpieczenie starości jest rozwiązywany na korzyść domku, następuje utrata perspektywy dalekosiężnej.

Kolejnym jest eksperyment Kahnemanna i Tversky'ego, którzy w całej serii badań wykazali, że matematycznie tożsame zyski i straty nie są tożsame psychologicznie, gdyż ludzie bardziej ważą stratę niż zysk (reakcja badanych na wzrost lub obniżkę pensji o 100 dolarów). W trakcie pandemii ta reguła się nasila – straty są widziane jako szczególnie dotkliwe.

W sytuacjach lęku i niepewności pojawiają się również zniekształcenia w ocenie prawdopodobieństw i ryzyka. W eksperymencie można było „wykupić się" od szoku elektrycznego, którego prawdopodobieństwo otrzymania wynosiło 0.1 lub 0,9. Ludzie „wykupowali się" najczęściej przy wysokim prawdopodobieństwie, jednak w warunkach niepewności jednakowo często przy niskich i wysokim prawdopodobieństwie otrzymania, a więc nie myśleli w kategoriach prawdopodobieństw.

Można również pokazać wpływ lęku na skuteczność reklam. Griskevicius badał skuteczność reklam oglądanych w trakcie horroru oraz filmu erotycznego, a więc w zupełnie różnych stanach emocjonalnych. Używał reklam opartych na consensusie (większość ludzi używa tego…), opartych na wyjątkowości (ten produkt jest najlepszy….), i mogą być reklamy tradycyjne (zapraszamy do restauracji, sklepu). Okazało się, że w trakcie horroru najskuteczniejsze są reklamy oparte na consensusie, bo w sytuacji zagrożenia większość ludzi nie chce ryzykować, chce tego, co jest pewne. Natomiast w trakcie filmu erotycznego, który motywuje do zdobycia partnerki czy partnera, a do tego potrzebna jest wyjątkowość, najskuteczniejsze były właśnie reklamy oparte na wyjątkowości. W trakcie pandemii następuje wzrost skuteczności reklam opartych na consensusie, bo lęk i niepewności indukuje ludzi do działania w kategoriach: róbmy raczej, to co wszyscy.

Na koniec prof. Doliński przedstawił kwestię subiektywnego dobrostanu psychicznego w dobie pandemii. Badania przeprowadzone przed pandemią (Katarzyna Cantarero) wykazywały, że na dobrostan psychiczny pozytywny wpływ ma duża liczba kontaktów w realu, liczba kontaktów w sieci nie miała żadnego znaczenia. Natomiast najnowsze badania w pandemii wykazały, że to się kompletnie odwróciło. Liczba kontaktów jakie mamy w realu nie ma żadnego związku z poczuciem dobrostanu i komfortu psychicznego, natomiast mają taki wpływ rozbudowane kontakty w sieci. Prelegent zakończył spotkanie konkluzją, że dobrze że udało się dziś spotkać online.

Następnie prof. Fiedor otworzył dyskusję.

Ad. 6 b. Dyskusja

Główny wątek dyskusji dotyczył postulowanej potrzeby zmian sposobu uprawiania nauk ekonomicznych. Kryzys pandemiczny wywołuje konieczność refleksji nad całością ekonomii czy nawet nauk ekonomicznych. Podniesiono, że wśród ośmiu punktów nauk ekonomicznych wskazanych jako wymagających rewizji brakuje zaniedbań w rachunku kosztów i efektów zewnętrznych, bo jednym z następstw jego zaniechania są długie łańcuchy dostaw, a jest to obecnie jedną z fundamentalnych kwestii. Generalnie podzielano pogląd, że zmieni się sposób uprawiania nauk ekonomicznych w aspektach ontologicznym, epistemologicznym i metodologicznym, że być może ten kryzys jest to impuls do zmiany paradygmatu (koncepcja zerowego wzrostu którego elementem jest koncepcja zrównoważonej konsumpcji), bo można skorzystać ze swoistej renty spowolnienia. Jednak były też opinie, żeby nie przypisywać tak wielkiej roli w tym względzie samemu kryzysowi pandemicznemu, bo świat był już bardzo "zabałaganiony" przed pandemią, a o potrzebie zmian (które nie nastąpiły) mówiono już ponad dziesięć lat temu po kryzysie z 2008 roku i tym razem może być podobnie. Zmiana czy ewolucja paradygmatów w ekonomii powinna być procesem ciągłym, wynikającym też ze wzbogacenia naszej fazy poznawczej we współpracy z innymi dyscyplinami. Podkreślono, że podstawy psychologiczne tego co się dzieje w gospodarowaniu, muszą być głębiej rozpracowywane.

Zwrócono uwagę, że z kryzysu wynikają także pewne pozytywne procesy, przewidywano rozwój psychoekonomii, gdyż zjawiska ekonomiczne muszą mieć podłoże psychologiczne, tak jak inne decyzje życiowe ludzi i postulowano współpracę międzydyscyplinarną. W aspekcie pozytywnych efektów kryzysu odniesiono się do rachunków efektów zewnętrznych kryzysu, proponując uwzględnienie ich w rachunku ciągnionym. Zauważono, że epidemia spowodowała przymusową "kwarantannę konsumpcji", która może i powinna być uwzględniona w tym długookresowym rachunku ciągnionym. Dane, które zostały opublikowane, wykazują, że spadkowi konsumpcji (i produkcji) towarzyszy spadek emisji dwutlenku węgla o 25 % tylko w trzech pierwszych miesiącach. Podobnie, zaobserwowano proces zmniejszania się dziury ozonowej. Wskazano, że szacowanie efektów pozytywnych i negatywnych łącznie z zewnętrznymi jest niezwykle utrudnione. Były też opinie, że choć należy wszystkie możliwe efekty rozważać i brać pod uwagę, to jednak zbyt wczesne jest szacowanie efektów pozytywnych i negatywnych.

Ścierały się różne poglądy, czy rzeczywiście pandemię koronawirusa można uznać za czarnego łabędzia, skoro sam Nasib Taleb tak nie uważa (czemu dał wyraz w swoich wypowiedziach), jako że były wcześniej sygnały ostrzegawcze, a on ostrzegał przed tą pandemią już 26 stycznia 2020 roku. Zastanawiano się nad przewidywalnością tego rodzaju zdarzeń jak pandemia, podkreślając zarazem, że wiąże się ona ze zbyt wielką ingerencją człowieka (cywilizacji) w ekosystemy przyrodnicze. Zwiększa to znacznie prawdopodobieństwo wystąpienia transgresji międzygatunkowej wirusów i bakterii, co w długim czasie zwiększa też ryzyko pojawienia się pandemii - jakich, to trudno przewidzieć.

Zaproponowano też spojrzenie na pandemię w kontekście historycznym, gdyż nie jest pierwsza pandemia i mamy jakieś doświadczenia ze skutkami ekonomicznymi pandemii. Podkreślono, że tak naprawdę tylko jedna pandemia miała niepodważalne skutki dla losów świata, to była czarna śmierć, której przypisuje się stworzenie w znacznej mierze podstaw do odejścia od feudalizmu. Natomiast hiszpanka już nie miała trwałych ekonomicznie konsekwencji. Zauważono, że obecna pandemia jest pierwszą "pandemią medialną" i dlatego przydało by się więcej studiów historycznych (i nie tylko), właśnie w kontekście medialności obecnej pandemii. Zastanawiano się czy można porównywać, coś co się dzieje (koronawirus), z tym co już się skończyło.

Ważną częścią dyskusji był apel Przewodniczącej PTE, prof. Elżbiety Mączyńskiej o dbanie o elegancję języka polskiego w pracach naukowych.

Na koniec dyskusji zaproponowano stworzenie w PAN interdyscyplinarnego zespołu, który zająłby się badaniami pozaekonomicznych skutków koronawirusa w Polsce oraz sposobami ich ograniczania w różnej perspektywie, także długiej, w którym uczestniczyliby przedstawiciele różnych dyscyplin nauki. Zespół zajmowałby się także zagrożeniami, które dopiero nadchodzą, związanymi choćby z konsekwencjami globalnych zmian klimatycznych, czyli przemieszczaniem się stref klimatycznych a za nimi chorób nieznanych na średnich szerokościach geograficznych, a które będą wyzwaniami w przyszłości.- dobrze było by stworzyć jakieś systemy zabezpieczenia na przyszłość.

Ad. 7. Przewodniczący poinformował o planowanych wstępnie dwóch kolejnych seminariach KNE PAN: jedno z RN PTE pt. *Pandemia Covid-19 a stabilizacja makroekonomiczna. Czy potrzebna jest zmiana paradygmatu* planowana na 17 listopada, a druga to organizowana przez Komitet Nauk o Pracy PAN (prof. Kwiatkowski) we współpracy z Fundacją Eberta odbędzie pod koniec października.

Ad. 8. Nie zgłoszono

Ad. 9. Na tym posiedzenie zakończono.

Protokołowała:

Elżbieta Magdaleńska

Zatwierdził:

Przewodniczący
Komitetu Nauk Ekonomicznych PAN

Prof. dr hab. Bogusław Fiedor